X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 13)
z dnia 25 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 13)

25 kwietnia 2024 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 11 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 ze zm.) (BKSP-144-IX-754/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne (Dz. U. z 2023 r. poz. 1478 ze zm.) poprzez zastąpienie odpowiedzialności za wykroczenie, o którym mowa w art. 478 pkt 2, odpowiedzialnością karnoadministracyjną (BKSP-144-IX-790/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 128 § 1 oraz art. 129 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 1550 ze zm.) (BKSP-144-IX-793/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2022 r. poz. 1184 ze zm.) w zakresie umożliwienia osobom uprawnionym do występowania przed organami sądowymi kościołów i związków wyznaniowych używania tytułu „adwokat" (BKSP-144-IX-794/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie sposobu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa (BKSP-155-X-2/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie przeniesienia siedziby Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy do Krakowa (BKSP-155-X-11/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2023 r. poz. 991 ze zm.) oraz ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2561 ze zm.) w zakresie unormowania praw zawodu technika elektroradiologa (BKSP-155-X-24/23);

– rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Finansów na dezyderat nr 299 w sprawie zmiany art. 5 ust. 1a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (uchwalony w IX kadencji);

– rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Rozwoju i Technologii na dezyderat nr 301 w sprawie zmian w przepisach dotyczących zaświadczeń kwalifikacyjnych osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne (uchwalony w IX kadencji).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adrianna Berenson** dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, **Jakub Bydłoń** dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego Ministerstwa Zdrowia, **Piotr Gołębiowski** dyrektor Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kacprzycka-Skrocka** dyrektor Departamentu Prawno-Organizacyjnego Urzędu Dozoru Technicznego, **Edyta Tuźnik-Kosno** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Maciej Żuławski** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr Krajowej Administracji Skarbowej Ministerstwa Finansów, **Dominik Laska** naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Piotr Jóźwiak** II zastępca prezydenta miasta Leszna wraz ze współpracownikami, **Sebastian Staszak** wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram 13. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam bardzo serdecznie wszystkich parlamentarzystów, zaproszonych gości oraz przedstawicieli rządu.

Szanowni państwo, porządek obrad został państwu uprzednio dostarczony. Czy są do niego jakieś uwagi? Może przeczytam wszystkie punkty. W pierwszym punkcie rozpatrzymy petycję w sprawie zmiany art. 11 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne. W drugim punkcie rozpatrzymy petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne poprzez zastąpienie odpowiedzialności za wykroczenie, o którym mowa w art. 478 pkt 2, odpowiedzialnością karnoadministracyjną. W punkcie 3 rozpatrzymy petycję w sprawie zmiany art. 128 w § 1 oraz art. 129 w § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego. W punkcie czwartym zajmiemy się petycją w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w zakresie umożliwienia osobom uprawnionym do występowania przed organami sądowymi Kościołów i związków wyznaniowych używania tytułu „adwokat". W punkcie piątym rozpatrzymy petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie sposobu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. W punkcie szóstym rozpatrzymy petycję w sprawie przeniesienia siedziby Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy do Krakowa. W punkcie siódmym zajmiemy się petycją w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej oraz ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie unormowania praw zawodu technika elektroradiologa. W punkcie ósmym rozpatrzymy uzupełnioną odpowiedź z Ministerstwa Finansów na dezyderat nr 299 w sprawie zmiany art. 5 ust. 1a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. W punkcie dziewiątym zajmiemy się odpowiedzią Ministra Rozwoju i Technologii na dezyderat nr 301 w sprawie zmian w przepisach dotyczących zaświadczeń kwalifikacyjnych osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne. Czy jest jakiś sprzeciw wobec takiego porządku obrad? Nie widzę,

Szanowni państwo, jest zmiana w porządku obrad. Ci z państwa, którzy pewnie szczegółowo się z nim zapoznali, to punkt drugi wypadł. Dlatego też go nie odczytałem, tylko zaproponowałem państwu już zmodyfikowany porządek obrad.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu pierwszego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 11 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne. Petycję przedstawi pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie, panie przewodniczący. Witam państwa. Witam szczególnie autorów petycji, bo rozumiem, że są z nami. Tak, to państwo, bardzo mi miło. Postaram się krótko przedstawić petycję, bo myślę, że będzie dyskusja i wtedy ewentualnie będę dodawać argumenty, które wynikają z opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych.

Celem petycji jest zmiana ustawy, dokładnie art. 11. Pozwolę sobie ten artykuł przeczytać, żebyśmy wiedzieli, o czym rozmawiamy. „Wykonawcą prac geodezyjnych lub prac kartograficznych może być: przedsiębiorca, jednostka organizacyjna, osoba legitymująca się uprawnieniami zawodowymi w dziedzinie geodezji i kartografii w przypadku wykonywania przez tę osobę funkcji biegłego sądowego lub mierniczego górniczego". Jest to pierwszy punkt. Drugi punkt: „Wykonawca prac geodezyjnych podlegających obowiązkowi zgłoszenia organowi służby geodezyjnej i kartograficznej ustanawia legitymującego się odpowiednimi uprawnieniami zawodowymi kierownika prac geodezyjnych. W przypadku, gdy wykonawcą prac geodezyjnych jest osoba wykonująca funkcję biegłego sądowego lub mierniczego uznaje się ją za pełniącą funkcję kierownika prac geodezyjnych".

Autorzy petycji postulują zmiany w tych punktach. W pierwszej kwestii domagają się wyłączenia z kręgu wykonawców prac „przedsiębiorców oraz jednostek organizacyjnych" – to jest ważne – podkreślenia, że wykonawcą prac geodezyjnych może być wyłącznie osoba legitymująca się odpowiednimi uprawnieniami zawodowymi w dziedzinie geodezji i kartografii. Trzeci postulat to jest „Uchylenie wymogu wykonywania funkcji biegłego sądowego lub mierniczego górniczego" – taki wymóg jest stawiany wobec osób, które mają uprawnienia zawodowe, ale nie prowadzą działalności gospodarczej. Czwarty punkt dotyczy uchylenia obowiązku wykonawcy prac ustanawiania kierownikiem prac geodezyjnych osoby legitymującej się odpowiednimi uprawnieniami zawodowymi.

Teraz pokrótce przedstawię stanowisko Biura Analiz Sejmowych i oczywiście swoje. Zgadzamy się z tym, że faktycznie – i to nie jest pierwszy wniosek – ten zapis uwzględnia szeroki krąg podmiotów, które mogą wykonywać prace geodezyjne – takie jest zdanie autora – obniża jakość wykonywanych opracowań i rozmywa pewne kompetencje. Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, czyli wyłączenie z kręgu wykonawców prac geodezyjnych lub prac kartograficznych przedsiębiorców oraz jednostek organizacyjnych, tutaj są dwa argumenty. Pierwszy faktycznie trochę potwierdza państwa postulat, mianowicie, że taki zapis może wprowadzać klienta w błąd, bo zawieramy umowę na prace geodezyjne z wykonawcą (w tym wypadku z przedsiębiorcą) i rozmywa się troszkę odpowiedzialność za końcowy rezultat. Może być taki argument, to znaczy osobą odpowiedzialną za wykonanie prac geodezyjnych może być osoba, która ma po prostu uprawnienia geodezyjne i ona ma odpowiedzialność zawodową w tej kwestii. Natomiast podpisując umowę z przedsiębiorcą, to w tym wypadku ta odpowiedzialność może być rozmyta, bo podpisujemy z podmiotem, który tych prac faktycznie sam nie wykonuje. Jest to jeden z takich argumentów, który jest na korzyść tego postulatu.

Natomiast z drugiej strony jest taki argument i obawa, że wyłączenie przedsiębiorcy może się spotkać z zarzutem nadmiernego ograniczania swobody działalności gospodarczej. W obecnym stanie prawnym mamy taką sytuację, że ustawodawca umożliwia wszystkim przedsiębiorcom – osobom fizycznym, osobom prawnym oraz jednostkom niebędącym osobą prawną – wykonywanie czynności geodezyjnych, kartograficznych lub innych, a w sytuacji kiedy wymaga tego ustawa, dane czynności wykonują osoby posiadające te uprawnienia zatrudniane przez przedsiębiorcę. Czyli postulat, żeby wyłączyć przedsiębiorców tylko dlatego, że nie mogą samodzielnie wykonywać pewnych czynności, bo nie mają uprawnień, zdaniem Biura Analiz Sejmowych, jest troszkę chybiony.

Podobna rzecz funkcjonuje, jeżeli chodzi o podmioty nie będące farmaceutami, na przykład mogą jakieś konkretne leki sprzedawać, a przygotowywania leków do jakichś procedur nie mogą.

Jest również obawa… Już sekundeczkę, bo chcę to państwu skracać, ponieważ tych argumentów jest kilkanaście stron.

Wrócimy jeszcze do tych podmiotów. Prace geodezyjne teraz mogą wykonywać również państwowe lub samorządowe jednostki organizacyjne i tutaj również się postuluje, żeby po prostu ten zapis usunąć. Czyli oznaczałoby to, że tylko podmioty wyłącznie prywatne będą mogły wykonywać takie prace. Należy zaznaczyć, że podmioty publiczne wykonują prace geodezyjne, kartograficzne w bardzo wyjątkowych przypadkach, przede wszystkim wtedy, kiedy nie jest temu w stanie sprostać sektor prywatny. Zaś wyłączenie dla publicznych jednostek organizacyjnych tej możliwości może obniżyć konkurencyjność świadczenia takich usług, ale też odpływ wykwalifikowanej kadry ze służb geodezyjnych i kartograficznych. Jest to drugi argument, żeby tego jednak nie ograniczać.

Natomiast bardzo ważne jest – i tu dochodzimy do absurdu tego art. 11, to wręcz budzi zdziwienie i to jest absurdalne – że przedsiębiorca, który nie ma uprawnień, a ma wpisany kod PKD działalność geodezyjną i kartograficzną, który nie jest na pierwszym miejscu, tylko któryś z kolei, może wykonywać pracę, zaś osoba, która ma uprawnienia zawodowe, a nie prowadzi działalności gospodarczej musi być biegłym albo mierniczym górniczym, żeby mogła wykonywać takie prace. Przy czym ustawodawca sam pozwala unikać tego wymogu poprzez rejestrację działalności gospodarczej. Czyli osoba z uprawnieniami, która zarejestruje działalność gospodarczą może wykonywać swoje obowiązki, swoje zadania z zakresu kartografii i geodezji, a osoba, która nie ma działalności gospodarczej nie może, a przecież mamy w systemie również działalność nierejestrową, więc to też jest jawne ograniczenie praw obywatelskich. Wiem, że ustawodawca miał na celu wskazanie, żeby to jednak były osoby, które mają praktykę, a nie tylko szkolenie. Natomiast Biuro Analiz Sejmowych również zauważa tę absurdalną sytuację, bo można w jakiś inny sposób wymagać kwalifikacji czy doświadczenia zawodowego. Na ten moment, ta grupa, która ma uprawnienia a nie ma działalności gospodarczej, jest wyłączona i nie może wykonywać zleceń geodezyjnych.

Teraz ostatni punkt, czyli regulacje w zakresie zgłaszania kierowników robót. Państwo postulujecie, że osobę, która ma uprawnienia zawodowe w dziedzinie geodezji i kartografii z automatu uznaje się ją za kierownika prac geodezyjnych. Rozumiem, że chodzi o to, aby była większa swoboda, żeby nie trzeba było zgłaszać do służb, kto będzie kierownikiem. Państwo, to musicie wyjaśnić dokładnie, bo dla mnie był to niejasny punkt. Natomiast powstało pytanie, jeżeli mamy z automatu założyć, że osoba, która ma uprawnienia zawodowe będzie kierownikiem prac, to co w przypadku zespołów, kiedy jest więcej osób, które posiadają takie uprawnienia zawodowe?

Jeszcze wrócę tylko do jednego postulatu, państwo proponujecie ograniczyć wykonywanie prac geodezyjnych, kartograficznych osobom, które nie mają uprawnień zawodowych. Natomiast pojawia się tu argument tego typu, że są zespoły, w których pracują osoby niemające uprawnień i te osoby wykonują pewne zlecenia pod nadzorem. Jeżeli pozbawimy ich tych możliwości, to po prostu może zabraknąć rąk do pracy. Taki jest też argument.

Panie przewodniczący, starałam się to przedstawić jak można najjaśniej. Dla osób nie z branży jest to niełatwe. Mam nadzieję, że parlamentarzyści główne argumenty zrozumieli. Oddaję głos.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł. Wiem, że mamy tutaj sporo osób zainteresowanych tym punktem, są z nami przedstawiciele Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Tak, jesteście państwo. Mamy też kierownictwo Związku Zawodowego Geodetów. Jesteście państwo? Tak, to państwo. Dobrze. Może na początku oddam głos państwu z Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, czy mogę jeszcze?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani poseł jeszcze.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Przepraszam, bo zapomniałam na końcu o takim podsumowaniu analizy.

Zgadzamy się, że pewne zapisy muszą być zmienione. Natomiast zakres proponowanych zmian budzi wątpliwości, czy faktycznie rozwiąże wszystkie problemy albo czy nie stworzy nowych. W zakresie, jeżeli chodzi o zniesienie obowiązku bycia biegłym lub mierniczym, Biuro Analiz Sejmowych nie ma wątpliwości, natomiast w pozostałych te wątpliwości są. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Pozwolę sobie oddać głos reprezentacji Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Adrianna Berenson:

Dzień dobry. Adrianna Berenson, Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Chciałabym wnoszących petycję zapewnić, że trwają prace. Główny geodeta kraju powołał w ubiegłym roku zespół do spraw zmiany przepisów dyscyplinarnych w tym zakresie. Wiadomo, że nie sposób przejść do zmiany przepisów dyscyplinarnych, jeśli nie określimy, kto jest wykonawcą pracy geodezyjnej, więc prace w tym zakresie trwają. Natomiast prace te mają charakter kompleksowy. Między innymi punktem wyjścia będzie określenie, czy wykonawcą może być każdy przedsiębiorca i każdy może założyć działalność gospodarczą, tak jak to jest dzisiaj i do określonych prac wymagane jest ustanowienie kierownika legitymującego się odpowiednimi uprawnieniami, czyli prac podlegających zgłoszeniu do państwowego zasobu. Czy też pójdziemy w kierunku ograniczenia, że wykonawcą będą mogły być tylko i wyłącznie, jak państwo postulują, osoby posiadające odpowiednie uprawnienia.

Chciałabym jeszcze dodać, że w skład zespołu wchodzą przedstawiciele środowiska geodezyjnego, wykonawców, mówiąc wprost, geodetów posiadających uprawnienia zawodowe oraz przedstawiciele administracji. Prace trwają, tak jak powiedziałam, mają one mieć charakter kompleksowy i kiedy tylko zostanie wypracowany spójny projekt w tym zakresie, zostanie przedstawiony Ministerstwu Rozwoju i Technologii celem wszczęcia odpowiedniej procedury legislacyjnej. Prace trwają, więc na ten moment państwa petycja, w mojej ocenie, nie odnosi się do całego systemu prawnego Prawa geodezyjnego i kartograficznego. Jednak, tak jak mówię, chcę państwa zapewnić, że ten głos jest brany pod uwagę i jest obecnie na etapie prac.

Nie chcę tutaj wiązać się terminami, ale podejrzewam, że w pierwszej połowie roku projekt zostanie przekazany do ministerstwa, bo prace są już bardzo zaawansowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Właśnie o to miałem zapytać, jeśli chodzi o czas pracy i harmonogram. Bardzo dziękuję za to stanowisko.

Bardzo bym prosił o zabranie głosu przedstawicieli Związku Zawodowego Geodetów. Bardzo proszę.

Sekretarz Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Marcin Kostrzewski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowna pani poseł, panie posłanki i panowie posłowie, i wszyscy zgromadzeni. Nazywam się Marcin Kostrzewski, reprezentuję Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów, jestem sekretarzem związku. Prywatnie jestem przedsiębiorcą geodezyjnym, jestem inżynierem geodezji i kartografii, posiadam trzy zakresy uprawnień. Dodatkowo, tak całkiem przypadkiem, z niepokoju, który mnie ciągle dręczy, skończyłem jeszcze Uniwersytet Ekonomiczny na kierunku zarządzanie w nowoczesnej gospodarce. Niestety z przykrością stwierdzam, że prawo geodezyjne nie ma nic wspólnego z nowoczesną gospodarką. Jest to relikt socjalizmu, który powstał

na ostatniej sesji komunistycznego rządu Rzeczypospolitej, tuż przed wyniesieniem sztandaru i nadal swobodnie powiewa w naszej geodezji.

Pani Aleksandro, pozwoli pani, pani poseł wybaczy, zwracam się do pani. Mam wątpliwość co do tego zespołu. Chętnie byśmy w nim uczestniczyli. Natomiast mam obawę, że samo posiadanie uprawnień nie jest tożsame z byciem praktykiem geodezyjnym. Zapytam, proszę o odpowiedź, ilu jest przedsiębiorców geodezyjnych w tym zespole? Proszę nie odpowiadać, może na zasadzie korespondencji.

Do czego zmierzam? Teraz przejdę do sedna. Pani poseł, zanim zacznę, teoretycznie, powtarzam, teoretycznie geodeta to jest zawód zaufania publicznego. Powtarzam teoretycznie, bo spełniamy wszelkie kryteria tego pojęcia, niemniej ustawowo nie wpisujemy się w tę definicję. Znaczy wpisujemy się, ale właśnie przez doktrynę Prawa geodezyjnego, o którym wspomniałem, tak nie jest. Cała kwestia polega na tym, że mamy różnicę – wprowadzoną stosunkowo niedawno – pomiędzy wykonawcą prac a kierownikiem robót. Nam zależy na tym, żeby była to kwestia właśnie relacji między przedsiębiorcą a osobą faktycznie wykonującą czy nadzorującą prace geodezyjne. W tej chwili niestety mamy sytuację olbrzymiej patologii, że powstają wirtualne biura i wirtualni kierownicy. Tak, osoba, która u państwa na podwórku pojawia się z tak zwanym GPS-em, to może być osoba, która tylko potrafi obsługiwać sprzęt – nie mając nic wspólnego z zawodem dokonuje czynności. Pamiętajcie, drodzy państwo, geodezja, czy się komuś podoba, czy nie, zajmuje się określaniem zakresu prawa własności u państwa na gruncie i w wielu innych miejscach.

Uzyskujemy również dostęp do danych wrażliwych. Państwo parlamentarzyści wiedzą, jak to jest istotne. Proszę mi wierzyć, Pegasus to jest pikuś. Mamy dostęp do państwa danych wrażliwych, więc z mocy ustawy – proszę ułożyć sobie to w głowie – dostęp do tych danych powinni mieć ludzie, którzy kwalifikują się odpowiednimi kompetencjami. Między innymi dlatego jest egzamin na uprawnienia, żeby od kandydata uzyskać informację czy podjął tę wiedzę i oczywiście kwestia odpowiedzialności.

Pani poseł, wspaniała analiza, ale uproszczę ją troszeczkę, mam tutaj cały konspekt. Natomiast, nie o to chodzi, żeby ograniczyć wolność gospodarczą, ponieważ jako przedsiębiorca, powiem państwu, to rynek reguluje sytuacje gospodarcze – mamy popyt, podaż, warunki ekonomiczne, stosunek ceny do jakości i tak dalej. Co do tego trudno dyskutować. Niestety mamy w tej chwili poprzez rozwiązania, które znalazły się w Prawie geodezyjnym, bardzo olbrzymie zaburzenia obszaru przyzwoitości. Odnoszę się do tego, że pani ma obawę czy też Biuro Analiz znalazło uwagę, że będzie odpływ potencjału z administracji w stronę wykonawców. Obawiam się, mamy z tym duży problem.

Moi drodzy, wszyscy tu zgromadzeni, zwracam uwagę na delikatność relacji między urzędnikiem a podmiotem gospodarczym. Niestety tutaj następują – mamy pewne przykłady – dosyć trudne relacje, o czym… Nie chcę wypowiadać tutaj tego słowa. Nawiązując do tego, to rynek reguluje potrzeby, rynek daje takie możliwości gospodarcze. Nie jesteśmy temu przeciwni.

Zaczynając jakby od początku, ma pani obawy, że wykluczymy możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty na przykład prawa handlowego. Nie w tym rzecz, to jest rzeczywistość gospodarcza. Jednak zależy nam na tym, żeby osoby bezpośrednio wykonujące prace geodezyjne były zatrudnione w tych przedsiębiorstwach na umowę szeroko pojętą. Dlaczego? Ponieważ kompetencje mają równać się odpowiedzialności. Jeżeli mamy przedsiębiorcę, który nie ma uprawnień, jest to bardzo często młody człowiek, który po prostu dostał dotację, założył sobie działalność i ma wirtualnego kierownika, który mieszka 200 km dalej. Problem polega na tym, że kierownik pracy tak naprawdę nie ma wpływu na to co robi wykonawca prac. Nie ma wpływu na dobór metodologii pomiarowych, nie ma wpływu na ocenę fachowości wykonania, tak naprawdę ocenia tylko finał w postaci operatu, który powstaje – operatu elektronicznego, który jest mu przekazany i tak dalej. Mogę państwu podać przykład mostu w Warszawie, w stosunku do którego są badane pomiary przemieszczeń i odkształceń, to są bardzo precyzyjne pomiary rzędu dziesiątej części milimetra. Jeżeli kierownik będzie kierownikiem wirtualnym, to nie jest w stanie ocenić czy ten wykonawca dokona odpowiednich czynności. Idąc dalej, wspomniany geodeta z tyczką u państwa w ogródku,

może dokonać bardzo nieodpowiedzialnej rzeczy. Proszę mi wierzyć, sądy są pełne takich roszczeń w stosunku sąsiad do sąsiada po czynnościach geodezyjnych, których w ogóle nie miało prawa mieć miejsca. Wirtualny kierownik nie jest w stanie z Suwałk ocenić pracy na Dolnym Śląsku, w Kłodzku. Jest to niestety zaburzenie logiki tej pracy. Natomiast jest to bardzo powszechna sytuacja.

Zatem, może już podsumowując, proszę zwrócić uwagę, nie w tym rzecz, że mamy cel ograniczenia swobody działalności. Nie o to chodzi. Tylko chodzi nam o to, żeby osoby, które wykonują te prace… W dużych przedsiębiorstwach jest to bardzo proste, pani poseł, ponieważ jeżeli instytucja zatrudnia 200-300 osób, to jest możliwe, to powinni zadbać o to, żeby kierowników prac była dostateczna ilość, aby mogli w odpowiedni sposób nadzorować te prace, które są w trakcie. Mogę państwu powiedzieć, jest taka sytuacja, modernizacja ewidencji w Górze Świętej Małgorzaty. Niestety po tych czynnościach okazało się, że ludzie potracili połowę powierzchni swoich działek. I co? Kierownik pracy, który podobno był kierownikiem pracy, stwierdził, że jego nigdy tam nie było i nie podpisał żadnego dokumentu. Ktoś po prostu sfałszował dokumentację, a modernizacja została przyjęta. Uwaga, jest nie do odrzucenia. Tam jest kilka postępowań prokuratorskich.

Do czego jednak zmierzam? Do funkcji społecznej i do tego bezpieczeństwa, tego pojęcia, że geodeta, który pojawi się na państwa zlecenie, to jest ta osoba, której możecie w pełni zaufać, że jednoznacznie rozstrzygnie sprawę, o którą jest proszony. W przypadku, kiedy mamy do czynienia z wykonawcą pracy geodezyjnej i wirtualnym kierownikiem, jest to niemożliwe. Uwaga, zwracam uwagę, że dzisiaj założyć działalność geodezyjną może każdy, nawet ruski szpieg, który w wirtualnym biurze, o czym wiemy, zorganizuje wirtualnego kierownika, dostanie wszystkie państwa dane wrażliwe, gdzie macie hipotekę, i wystarczy.

Niestety mamy lukę, jak Kanion Colorado. Trzeba odwrócić sytuację, żeby osoby, które wykonują faktycznie zawód, czyli kierownik pracy wybierał wykonawcę, a nie na odwrót. Kiedyś w pojęciu, kiedy zaczynałem zawód, tak właśnie było, wykonawcą był ten kto wykonywał pracę, wykonywał czynności. Natomiast w tej chwili przez definicję wykonawcą pracy został nazwany podmiot gospodarczy tak naprawdę, który wykonuje prace geodezyjne. Jeśli są dalsze pytania, proszę o wnioski, ewentualnie może koledzy dalej się wypowiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, kolejna osoba.

Skarbnik Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Jarosław Bartczak:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, pani poseł, proszę państwa, Jarosław Bartczak, reprezentuję również Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów, jestem skarbnikiem związku. Chciałbym tylko dodać do tego, co mój przedmówca mówił, może jakby tak unaocznić to. Proszę państwa, jeżeli państwo jeździcie do notariusza, to idziecie do notariusza, nie idziecie do wykonawcy prac notarialnych. Jeżeli idziecie do lekarza, to idziecie do lekarza, a nie do wykonawcy usług lekarskich czy medycznych. Chcielibyśmy to jasno zaznaczyć, geodeta, mierniczy wychodzący w teren określa zasięg prawa własności. Ten zasięg dopiero później jest przenoszony poprzez różnego rodzaju formy, między innymi aktu notarialnego, i przenoszona jest tam własność. Niemniej jednak zasięg prawa własności w pierwszej sprawie ustala geodeta mierniczy, nie wykonawca prac. Czyli chcielibyśmy, żeby osoba, obywatel idąc do geodety, wiedział, że idzie do geodety, który ma odpowiednie uprawnienia, odpowiednie wykształcenie, a nie jest wykonawcą usług geodezyjnych. Ponieważ wykonawcą usług geodezyjnych, tak jak kolega mówił, może być każdy z nas. Mało tego, są osoby, które nie mają wykształcenia geodezyjnego, a są wykonawcami prac geodezyjnych. Taka osoba, nie mając wykształcenia geodezyjnego, zatrudnia kierownika prac. Jest to jakaś dychotomia właśnie, czyli odwrócenie pojęć. Przecież kierownik prac powinien wyznaczyć wykonawcę, a nie odwrotnie. Dziękuję bardzo, to tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo, bardzo dziękuję za te uwagi. Szanowni państwo, mamy informację ze strony Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, że trwają rzeczywiście prace legislacyjne. Państwo macie konkretne uwagi, które, jak rozumiem, przez główny urząd są też dostrzegane i państwo widzicie ten problem. Rozumiem, że do państwa tego typu uwagi wcześniej napłynęły?

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GUGiK Adrianna Berenson:

Tak, to było punktem wyjścia do powołania zespołu do spraw postępowań dyscyplinarnych i do regulacji art. 11.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

W związku z tym mam taki postulat, aby zaangażować może związek geodetów do tych prac legislacyjnych na tym etapie, na którym państwo teraz jesteście, aby już ta wersja finalna, która wyjdzie od państwa z urzędu do ministerstwa i będzie przedmiotem dalszych prac legislacyjnych, jakby załatwiała ten problem. Żebyśmy się nie cofali, tylko aby ten problem, że tak powiem, fundamentalny z punktu widzenia całej branży był uregulowany, tak aby nie budził wątpliwości.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GUGiK Adrianna Berenson:

Nie jestem umocowana do podejmowania decyzji w tym zakresie, natomiast na pewno ten postulat przekażę głównemu geodecie kraju.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Nasz postulat, jako Komisji, pewnie też będzie taki, aby skierować dezyderat do ministra rozwoju, któremu państwo podlegacie, abyście państwo również uwzględnili te sugestie i oczekiwania, które są zawarte w tej petycji. Tak że pewnie będziemy kierować do państwa dezyderat. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że pierwsza najważniejsza rzecz to jest to, żeby w trakcie pisania nowego prawa, czyli wtedy, kiedy piszecie państwo nową ustawę czy nowelizację, żeby te głosy były słyszalne. Gdybyśmy przekazali petycję do zespołu, który opracowuje te zmiany, bo tak jak pani była uprzejma powiedzieć, właśnie ten problem został zauważony i on jest przyczynkiem do tego, że zmiana ustawy jest przygotowywana, to mielibyśmy już pierwszy dobry krok. Drugi krok, moim zdaniem, bardzo ważny, to jest kwestia zwrócenia uwagi ministerstwu, a więc dezyderat do ministra, który powinien także we współpracy już o podniesionych przez panów problemach rozmawiać. Trzecia sprawa, jeśli wracamy do normalnie tworzonego prawa, to rozumiem, że prawo idzie przez rząd, a to oznacza, że rząd udostępnia wypracowane treści w konsultacjach. Wtedy także jest dla państwa taki moment, żeby państwo w tych konsultacjach sprawdzili, czy wasze postulaty zostały dobrze zrozumiane i dobrze w prawie ujęte, czy ewentualnie trzeba będzie jeszcze wystąpić w konsultacjach ze swoimi postulatami raz jeszcze albo jakoś tam korygując ich treść.

Wydaje mi się, że na tym działanie Komisji do Spraw Petycji powinno się zakończyć. Przekazujemy petycję do tego zespołu, który pracuje nad zmianą prawa. Śledzimy co się dzieje w czasie konsultacji i piszemy dezyderat do ministra, żeby jemu także zwrócić uwagę na to, jak to prawo jest tworzone i czy te postulaty są wzięte pod uwagę.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Oliwiecka.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak, też się zgadzam, żeby wystosować dezyderat. Faktycznie, jeżeli państwo macie chęć pracy w takim zespole, to trzeba włączyć związek do tych prac. Jednak przede wszystkim dyskusja musi być branżowa, bo tutaj sama usłyszałam, że przedsiębiorca nie powinien być wykonawcą tych usług, czyli ten postulat, żeby przedsiębiorcy nie wykonywali tych prac geodezyjnych. Z drugiej strony padła informacja, że jednak może zatrudniać osobę na umowę o pracę, specjalistę. Tu rodzą się kolejne pytania. Czy może zakładać taką działalność, czy nie? Może zatrudniać, to dlaczego na umowę o pracę, a dlaczego nie

na inną umowę? Są to naprawdę bardzo szczegółowe kwestie, które musi rozstrzygnąć środowisko specjalistów-branżowców. Tym bardziej, że nie mamy kompletu danych i nie wiemy, ile firm ma w swojej działalności wpisane usługi geodezyjne, ile jako główne, jako też nie podstawowe, tylko gdzieś tam na dalszych miejscach, ile de facto wykonuje. Są to dane z urzędu statystycznego i to też nakreśla obraz sytuacji. Może trzeba dopisać i ustanowić narzędzia walki z wirtualnymi kierownikami. Naprawdę nie mamy takiej wiedzy na tym poziomie, informacji i danych, żeby też wiedzieć jakie są mechanizmy tej kontroli, że na przykład kierownik musi pojawić się osobiście w danym miejscu. Może trzeba pomyśleć o zmianie i zabezpieczeniu w formie przepisów właśnie takiej sytuacji.

Natomiast bardzo chętnie będziemy śledzić te zmiany, licząc, że państwo wypracujecie wspólnie dobre, stabilne prawo, bo to faktycznie jest sprawa kluczowa, o czym wszyscy przekonują się za późno, czyli na etapie już konfliktu z sąsiadem albo z jakąś inwestycją.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę.

Sekretarz OZZG Marcin Kostrzewski:

Ostatnie słowo. Szanowni państwo, prosimy o uwagę. Państwa parlamentarzystów prosimy o uwagę dotyczącą tej sprawy. Z uwagi na relacje… Jesteśmy tutaj po to, żeby łączyć a nie dzielić. Już wystarczy nieporozumień, a dyskusja jest sztuką kompromisów. Natomiast proszę państwa parlamentarzystów, abyście zwrócili na to uwagę, żebyście mieli to w zasięgu swojego zainteresowania po to, aby ewentualnie móc wpłynąć na kontekst, nie na kontekst, na tło rozwiązań, aby były obiektywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, my generalnie przychylamy się do tych wątpliwości, dostrzegamy je również. Przyjmujemy argumenty, które państwo tutaj przytoczyliście, i rozumiemy tę dyskusję. Dlatego naszym postulatem jest, aby wystąpić z dezyderatem do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, aby ocenił państwa sugestie i propozycje. Ocenił je również pod względem skutków, które będą wywoływały, tych pozytywnych i negatywnych, i ewentualnie inkorporował, uwzględnił je w pracach legislacyjnych nad nowym prawem geodezyjnym. Tak że taka będzie nasza decyzja, znaczy, taka jest rekomendacja. Pytanie czy ktoś… Ponieważ ja bym zakończył dyskusję w tej sprawie. Nie wiem czy państwo chcielibyście dodać coś jeszcze nowego, jakiś nowy wątek? Proszę bardzo.

Skarbnik OZZG Jarosław Bartczak:

Już kończąc chciałbym tylko dodać, że Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów ma przygotowaną ustawę o samorządzie zawodowym. Ponieważ nie wiem czy państwo wiecie, że geodeci, mierniczowie nie mają swojej ustawy i nie mają swojego samorządu. W tej ustawie jest zawartych bardzo wiele fajnych rzeczy, ciekawych rzeczy i proponujących rozwiązania, ale przede wszystkim stanowiących o zawodzie i odpowiedzialności zawodowej geodety, mierniczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tylko, że to już pewnie będzie jakaś szersza regulacja, a my niestety nie przeprowadzamy przez Komisję do Spraw Petycji takich kompleksowych, systemowych zmian.

W związku z tym, szanowni państwo, kończąc tę dyskusję, chciałbym rekomendować, abyśmy wystąpili z dezyderatem do Ministra Rozwoju i Technologii, aby ocenił postulaty zawarte w tej petycji, odniósł się do nich, i również przeanalizował ewentualne skutki pozytywne i negatywne, które mogą one wywoływać. Czy ktoś z państwa zgłasza sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie słyszę. Bardzo dziękuję. Zatem skierujemy dezyderat w tej sprawie do Ministra Rozwoju i Technologii. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu posiedzenia – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne poprzez zastąpienie odpowiedzialności za wykroczenie, o którym mowa w art. 478 pkt 2, odpowiedzialnością karnoadministracyjną. Posłem sprawozdawcą petycji jest pani poseł Barbara Oliwiecka. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie, panie przewodniczący. Od razu witam autorów petycji z Leszna, z urzędu miasta, rozumiem, przedstawicieli, którzy są na sali. Bardzo serdecznie witam, pozdrawiam Leszno, to jest też mój okręg.

Szanowni państwo, dziękuję w ogóle za zwrócenie uwagi na ten problem. Bardzo krótko, bo bardzo konkretny postulat. Każdemu przysługuje prawo do powszechnego korzystania z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych, morskich wód wewnętrznych oraz z morza terytorialnego, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Jest jasno powiedziane, że nie wolno grodzić po prostu plaż, tych linii brzegowych 1,5 m od linii.

Natomiast jest problem, który państwo zauważyli w Lesznie, bardzo słusznie, bo on pojawia się w całej Polsce, że czasami te przejścia przy samej wodzie są ogrodzone płotami. Robią to podmioty prywatne, robią to właściciele prywatnych posesji. Kontrola NIK-u przeprowadzona w tym zakresie w 2016 r., więc jakiś czas temu, wykazała, że zapewnienie powszechnego dostępu do jezior nie było skuteczne. Faktycznie zarówno Wody Polskie, jak i minister nie zapewnili warunków do skutecznego egzekwowania zakazu ogrodzenia nieruchomości w taki sposób, który by eliminował nielegalne grodzenie, budowanie, czy nielegalne użytkowanie pomostów. Oczywiście obecnie według Prawa wodnego, jeżeli ktoś grodzi taki teren nielegalnie, niezgodnie z prawem, to ma odpowiedzialność za wykroczenie. Jednak problem jest w tym, że bardzo często – tutaj państwo na to wskazują – podmioty prywatne, zwłaszcza hotele blokują dostęp do plaży i jezior, natomiast wykroczenie dotyczy osób fizycznych – za wykroczenie może być pociągnięta do odpowiedzialności tylko i wyłącznie osoba fizyczna.

Państwo, autorzy petycji, postulują, wskazują na trzy możliwości – można zaostrzyć odpowiedzialność za wykroczenie, można przenieść wykroczenie do kategorii przestępstw, natomiast trzeci państwa postulat jest najbardziej zasadny, czyli przenieść wykroczenie do kategorii deliktów karnoadministracyjnych i wtedy kary nakłada starosta, jak rozumiem. Właśnie ta odpowiedzialność karnoadministracyjna, wydaje się być najbardziej zasadna, czyli powinna troszkę, nie chcę powiedzieć, że wystraszyć, ale dać do myślenia tym wszystkim podmiotom, które blokują swobodny dostęp do jeziora. Oczywiście mieści się to w intencji ustawodawcy, czyli można zmienić po prostu tę karę z wykroczenia na odpowiedzialność karnoadministracyjną.

Panie przewodniczący, zanim oddam głos, od razu postuluję, żeby przychylić się do tej petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Żeby przychylić się, czyli skierować dezyderat, rozumiem, do Prezesa Rady Ministrów w tej sprawie. Tak?

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak, bo rozumiem, że możemy skierować dezyderat z takim wnioskiem albo sami… Tak, bo wymaga to zmiany w ustawie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak. Bardzo proszę, może państwo wnioskodawcy zabiorą głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

II zastępca prezydenta miasta Leszno Piotr Jóźwiak:

Piotr Jóźwiak, zastępca prezydenta miasta Leszno, jednocześnie przewodniczący Organizacji Turystycznej Leszno-Region, która zrzesza gminy znajdujące się na Pojezierzu Leszczyńskim – gminy, które w przeważającej mierze, posiadają dostęp do jeziora.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w zasadzie nie chcąc tutaj powtarzać tego, co pani poseł sprawozdawca w sposób idealny przedstawiła wszystko co było zawarte w tej petycji, chciałbym wskazać tylko dosłownie krótko (dwie, trzy minuty) na dwie, trzy może bardzo konkretne rzeczy. Mianowicie, tak jak pani poseł powiedziała, powszechnym przepisem prawa jest to, że to 1,5 m powinno być zapewnione. Tymczasem spotykamy się często z tym, że zarówno podmioty prywatne, jednoosobowe, właściciele potężnych nieruchomości, jak i podmioty takie jak hotele, blokują ten dostęp. W różny, najróżniejszy sposób, kamieniami czy w inny sposób blokują zwykłym mieszkańcom, obywatelom

dostęp do tego jeziora. Oczywiście przy tym jeziorze można przejść, ale jest to jakieś chodzenie gdzieś tam daleko, głęboko i jest trochę dla ludzi też uwłaczające.

Tak jak pani poseł powiedziała, dzisiaj grozi za to kara grzywny. Wtedy jak składaliśmy było to 5 tys., dzisiaj jest 7,5 tys. Natomiast ustalić tego, kto zagrodził, tę konkretną osobę, w sprawach o wykroczenie jest bardzo trudno.

Dodam tylko do tego, już w zasadzie kończąc, że ten postulat, który złożyliśmy, on jest następstwem – co państwo widzieliście w petycji – konferencji, która odbyła się w gminie Wijewo, w małej miejscowości Brenno, która właśnie jest zrzeszona w Organizacji Turystycznej Leszno-Region, gdzie ten problem przedyskutowaliśmy. Brali w niej udział profesorowie prawa, między innymi pan prof. Rakoczy, wybitny znawca tematyki prawa ochrony środowiska. Później była dyskusja, a następnie ten nasz pomysł był poddany pod osąd opinii publicznej. Media, najpoważniejsze dzienniki ogólnopolskie bardzo szeroko się do niego odnosiły i raczej wszędzie był przyjmowany z entuzjazmem. Konsekwencją tych wszystkich działań jest ta dzisiejsza petycja, która zawiera konkretne rozwiązania, jest przemyślana, przedyskutowana w tym zakresie.

Na koniec dodam tylko, że już kiedyś, jako miasto Leszno, w 2017 r. podobnie zrobiliśmy z dopalaczami. Była duża konferencja w Lesznie i to właśnie w Lesznie powstał pomysł, żeby dopalacze zrównać z narkotykami. Później też była petycja w tym zakresie i dzisiaj tak naprawdę nie ma legalnie funkcjonujących sklepów, co było powszechną plagą w 2017 r. Oczywiście dopalacze są – truizm – ale nie ma tych powszechnie funkcjonujących sklepów, które pod pozorem podpałek do pieca, materiałów kolekcjonerskich sprzedawały właśnie różnego rodzaju dopalacze, które nie były narkotykami. Mam nadzieję, że bardzo podobnie – widząc już przychylność Komisji i pani poseł sprawozdawcy – będzie właśnie z tym problemem. Mówię tutaj w imieniu swoim własnym, ale także wójtów, burmistrzów, przedstawicieli zrzeszonych właśnie w Organizacji Turystycznej Leszno-Region, a więc i w konsekwencji w imieniu mieszkańców. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Chciałbym poznać jeszcze stanowisko rządu. Ministerstwo Infrastruktury jest wśród nas – pani dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej, pani Edyta Tuźnik-Kosno. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Edyta Tuźnik-Kosno:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna Komisjo, oczywiście kwestia wzrostu kar w pewnym sensie już pokazuje, że problem jest jak gdyby definiowalny. Faktycznie od 1 stycznia 2024 r. zwiększyliśmy w prawie wysokość grzywny z 500 zł na przedział od 1000 do 7500 tys. zł. Oczywiście jest to 1 stycznia, zatem w tym momencie jak gdyby jeszcze trudno dokonywać jakiejkolwiek oceny. Co prawda do resortu gospodarki wodnej nie docierały jakieś konkretne głosy Wód Polskich, że są problemy z nakładaniem tych mandatów, więc tutaj nie jesteśmy w stanie jednoznacznie na to odpowiedzieć.

Chciałabym tylko króciutko powiedzieć o ewentualnych za i przeciw tego typu rozwiązań. W obecnym stanie prawnym wymierzanie kar za grodzenie linii brzegowej odbywa się w postępowaniu mandatowym, które charakteryzuje się znacznym stopniem uproszczenia względem proponowanego postępowania karnoadministracyjnego. Teraz tak, nałożenie grzywny co do zasady oczywiście odbywa się w trybie natychmiastowym i nie wymaga przeprowadzenia żadnego postępowania administracyjnego. Dopiero ewentualnie, jeżeli ktoś odmówi przyjęcia mandatu mamy kwestie postępowania sądowego. Ustalenie grzywny nie wymaga zbierania materiału dowodowego. Czyli w tym momencie mamy sprawcę i nakładamy konkretny mandat. Zdaję sobie sprawę, że kwestie, jeżeli chodzi o podmioty, szczególnie spółki w tym momencie po prostu osoby fizyczne, okej, ale jeżeli chodzi o podmioty prawne, to w tym momencie faktycznie wskazanie komu ten mandat należy nałożyć zawsze było problematyczne i również była w tym zakresie dyskusja. Oczywiście pracownik, który dokonał, czyli nie przestrzegał przepisów, powinien być w tym momencie ukarany i tak mniej więcej Wody Polskie realizują.

Natomiast, jeżeli chodzi o karę w postępowaniu administracyjnym, organ oczywiście ma obowiązek brać pod uwagę szereg okoliczności, a więc w tym momencie konkretnie powinniśmy w jakiś sposób tę karę wyważyć, na wagę, na okoliczności. Czyli już w tym momencie prowadzimy postępowanie i tutaj ten element jak gdyby sprawczości czasu już mamy troszeczkę inny. Teraz jest sytuacja taka, że mamy, jeżeli chodzi o działania podjęte, to w tym momencie może też być kwestia jak gdyby tutaj konkretnie postępowania karnoadministracyjnego, gdzie kara zaproponowana w państwa petycji jest dosyć wysoka, to jest 30 000 zł. W tym momencie ona może nie do końca być relatywna jednak za niewielkie wykroczenie, bo w tym momencie jest to kwestia tych 30 000 zł zagrodzenia dostępu do wody.

Stąd też, panie przewodniczący, propozycja jest taka, że aktualne przepisy po podwyższeniu wysokości kar mandatowych zawartych w przedziale między 1000 a 7500, w naszej ocenie, stanowią skuteczny instrument do zwalczania tego procederu, jeżeli chodzi oczywiście o grodzenie i utrudnianie dostępu do linii brzegowej do wód płynących publicznych. Natomiast oczywiście w tym momencie należałoby się spokojnie zastanowić nad tym czy faktycznie jest to skuteczne i ewentualnie rozważyć dalsze zmiany legislacyjne. Formalnie od tego stycznia nie mamy żadnych informacji, jeszcze nawet nie zebraliśmy danych, czy konkretnie było to skuteczne, czy faktycznie się dzieje. Natomiast, z tego co wiem, są czynione działania, aby wzmocnić kontrolę gospodarowania wodami prowadzone przez Wody Polskie. Zatem również ten obszar będzie przedmiotem prawdopodobnie częstszych i dosyć bardziej wnikliwych kontroli. Stąd też propozycja jest taka, że ta kwestia jest jak gdyby do oceny.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Mam jedno pytanie, czy można rozgraniczyć właśnie kary w zależności od podmiotu? Jeżeli to jest osoba fizyczna, to ma wykroczenie, natomiast jeżeli to jest faktycznie podmiot gospodarczy, któremu trudno jest znaleźć tę osobę, która fizycznie zagrodziła ten teren, wtedy kara to kara karnoadministracyjna? Czy takie rozwiązania państwo możecie przeanalizować, czy są możliwe?

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej MI Edyta Tuźnik-Kosno:

Pani poseł, w tym konkretnym przypadku w przepisach jest jednoznacznie mówione o nałożeniu grzywny i niewskazywaniu, konkretnie nierozdzielaniu, jeżeli chodzi o osobę fizyczną a osobę prawną. Natomiast tutaj faktycznie to cenna uwaga. Zresztą dokonywane są pewne nowele i zmiany, i możliwe, że ewentualnie faktycznie należałoby się nad tym tematem pochylić, bo jest nam znany, acz w tym momencie patrząc na kwestie już wprowadzonej zmiany, ten temat też mamy na uwadze.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że nie wiemy, jaka jest skala problemu?

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej MI Edyta Tuźnik-Kosno:

Nie wiemy. Panie przewodniczący jest to chyba za krótko. Jeżeli te kary obowiązują od 1 stycznia, to z reguły kontrole gospodarowania wodami z racji na nasz klimat przeprowadzone są raczej w okresach kiedy nie ma śniegu, kiedy jest to bardziej dostępne i widoczne, szczególnie jeżeli chodzi o brzegi rzek i jezior. Natomiast w tym momencie możliwe, że półroczny okres, roczny okres jest po prostu ocenny i wtedy kwestia ewentualnych zmian legislacyjnych. Absolutnie nie wykluczamy tego typu rozwiązania.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Państwo wnioskodawcy.

II zastępca prezydenta miasta Leszno Piotr Jóźwiak:

Pozwolę się dosłownie w kilku zdaniach odnieść do tego. Znaczy sama zmiana z 5000 zł na 7500 zł nie ma żadnego znaczenia dla skuteczności, zwłaszcza, że pani dyrektor – nie wiem czy tytuł pani dyrektor – powiedziała o tym, że w sumie podnieśliśmy do 7500 zł, ale można nałożyć mandat. Mandatem można nałożyć karę tylko do 500 zł., więc te

7500 zł dotyczy skomplikowanego postępowania w sprawach o wykroczenia, które będzie trwało długo, dużo dłużej niż postępowanie administracyjne, które proponujemy w tym zakresie. Czyli ten mandat, który można nałożyć, to jest maksymalna kwota 500 zł.

Była podana kwota, ta nasza propozycja, oczywiście te 30 000, to jest do ustalenia przez właściwy organ. Jednak proszę zwrócić uwagę, że to nie jest napisane 30 000, ale proponujemy do 30 000, więc to może być tak samo… Przepraszam, za głośno tutaj. Czyli to może być tak samo 100 zł, jak i te 30 000 zł, właśnie w zależności czy byłaby to osoba fizyczna, której nie ma co karać karami wysokości 30 000 zł, jak ma tam ogródek, czy byłby to podmiot duży, wielki, który świadomie grodzi dostęp do kilkuset metrów w zakresie plaży. Myślę, że oczekiwanie czy to przyniesie skutki, czy nie, podniesienie z 5000 na 7500 nie ma w ogóle żadnego znaczenia.

Natomiast, szanowni państwo, czy docierały uwagi? Szanowni państwo, nawet w tych petycjach, w opinii są dwa linki do kontroli NIK-u, który dokonywał analizy, bodajże szerokiej w całej Polsce tego, jak to wygląda w 2016 r. i chyba w 2020 którymś roku dwie takie kontrole, gdzie wprost tam wskazano, że te przepisy są zupełnie nieskuteczne. Taki obywatel nie wie co ma w tym zakresie zrobić. Czy ma zawiadomić policję, czy Wody Polskie? Zgłasza się do gminy, która mu mówi: – Ty idź, zawiadom policję w tym zakresie. I tak naprawdę 99% spraw kończy się bez żadnego postępowania. Dlatego zaproponowaliśmy starostę, jako ten organ, który ma szereg kompetencji zawartych w ustawie Prawo ochrony środowiska, jeśli chodzi o plaże, czy o te słynne motorówki, czy cały szereg innych, na przykład, głośność na plażach. Starosta obejmuje wiele gmin, więc nie musiałoby to być tak, że w każdej gminie by to nakładał wójt, burmistrz, czy nawet prezydent, ale starosta obejmowałby wiele gmin w zakresie swoich właściwości. Dzięki temu, jako organ wyspecjalizowany w tej tematyce plażo-wodnej, używając kolokwialnego pojęcia, jako organ wyspecjalizowany w wydawaniu różnego rodzaju kar administracyjnych, pieniężnych, uważamy, że byłby jak najbardziej skutecznym podmiotem. Tak jak mówię, pomysł jest następstwem kontroli NIK-u, następstwem konferencji, następstwem problemów zastrzeżonych i był… Proszę zobaczyć tam są linki do gazet ogólnopolskich, które ten temat podnosiły i ten problem sygnalizowały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, kończąc dyskusję w tym punkcie, rekomendujemy skierowanie dezyderatu do Ministerstwa Infrastruktury, abyście państwo również we współpracy z podległymi sobie Wodami Polskimi ustalili, jaka to jest skala problemu, na ile rzeczywiście te przepisy wydają się być nieskuteczne w egzekwowaniu tego dostępu do cieków wodnych. Będziemy prosili o odniesienie się do tych kwestii zarysowanych w trakcie tej dyskusji, jak również w petycji.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić inny postulat co do rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę. Czyli kierujemy dezyderat do Ministerstwa Infrastruktury. Bardzo dziękuję. Dziękuję wnioskodawcom. Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Infrastruktury za głos.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu trzeciego naszego posiedzenia, rozpatrzenie petycji…

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, chciałam…

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Zgadzam się absolutnie z dezyderatem, tylko oczywiście też będziemy to monitorować i pilnować. Wiem, że nie mamy danych, jaki jest to problem, ale to może wynikać właśnie z tego, że ludzie nie do końca wiedzą, gdzie zgłaszać ten problem, kiedy natrafiają na płot, kamienie czy na cokolwiek innego spacerując, wędkując. Ornitolodzy również mają taki problem, to wiem, nad rzekami. Będziemy się temu absolutnie przyglądać.

Tylko pozwolę sobie też państwu wyjaśnić, ponieważ uciekam, bo tak jest w naszym Sejmie, że nakładają się nam komisje. Po prostu, to nie z jakiejś mojego niechęci do pracy, tylko wynika z innych obowiązków.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani poseł, to co miała pani wypracować na tej Komisji, to już pani zrobiła. Bardzo dziękujemy za przygotowanie i zrecenzowanie petycji, od których rozpoczęliśmy dzisiejsze posiedzenie.

Przechodzimy do następnych petycji. Kolejnym sprawozdawcą jest pan poseł Marcin Józefaciuk, który zabierze głos w sprawie petycji w sprawie zmiany art.128 § 1 oraz art. 129 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego. Panie pośle, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, nawiązując do tego, co pani poseł Oliwiecka przed chwilką powiedziała, ponad miesiąc temu złożyłem pismo do pana przewodniczącego w sprawie… Znaczy wiele osób z nas pracuje w tej Komisji i bierzemy petycje starsze czy nowsze. Tak jak pan przewodniczący, czy pani przewodnicząca Mrzygłocka, jak pani poseł Pieczarka, bardzo często referujemy wiele petycji, ale i często jesteśmy też rozdarci pomiędzy kilkoma komisjami. Są tacy posłowie, którzy regularnie będąc członkami Komisji, nie ma ich na tej Komisji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Panie pośle, bardzo bym prosił, żeby pan zabrał głos w temacie, który jest przedmiotem tego punktu, a w tym punkcie nie ma swobodnej dyskusji, tylko jest dyskusja nad petycją, czyli petycją w sprawie zmiany konkretnych artykułów Kodeksu postępowania cywilnego. Bardzo proszę do rzeczy, bo myślę, że również czekają na to ci, którzy wnieśli tę petycję, którzy przyglądają się pracom tej Komisji. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Tak, panie przewodniczący, już do tego przechodzę. Dlatego poprosiłbym po prostu o odpowiedź na pismo złożone ponad miesiąc temu.

W każdym razie, jeśli chodzi o tę petycję, to została ona złożona przez osobę, która chciałaby, aby zmienić Kodeks postępowania cywilnego dokładnie w dwóch podpunktach. Nadać art. 128 brzmienie: „Jeśli sąd będzie miał obowiązek doręczenia pisma procesowego uczestniczącym w sprawie osobom, należy dodatkowo złożyć odpowiednią liczbę kopii. Taka sama reguła dotyczy załącznika przeznaczonego dla sądu. Każda kopia pisma procesowego powinna być wykonana z własnoręcznie podpisanego egzemplarza przeznaczonego dla sądu, chyba, że kopia jest własnoręcznie podpisana". Ponadto zastąpić w art. 129 wyrażenie „może złożyć odpis dokumentu, jeśli jego zgodność (…), wyrażeniem „może złożyć kopię dokumentu" – tutaj najbardziej chodzi o różnicę pomiędzy odpisem a kopią.

Jeśli chodzi o wyroki sądu, to Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że tak naprawdę odpis pisma należy rozumieć jako kopia oryginału tego pisma. Podpis strony, jej pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego jest niezbędnym elementem każdego pisma procesowego. Co jeszcze ważne, Biuro Analiz Sejmowych podaje wiele wyroków Sądu Najwyższego i stanowisk Sądu Najwyższego, które tak naprawdę oznaczają, że to jest jakieś nie do końca zrozumienie językowe. Może powiem w ten sposób, że odpis to nie jest po prostu coś, co jest albo własnoręcznie robione, znaczy kopia może być też odpisem. Ważne jest to, że odpis pisma procesowego, to kolejny jego egzemplarz, który jest zgodny z oryginałem. Przy czym nie ma znaczenia czy jest to kopia maszynowa, kserokopia czy wydruk komputerowy. Odpis pisma procesowego nie musi być podpisany ani poświadczony za zgodność z oryginałem przez stronę. Wyroki Sądu Najwyższego stwierdzają bardzo przejrzyście, że odpis może być maszynowy, czy też może być to wydruk. Ważne jest też to, że ta zmiana, że każda kopia pisma procesowego powinna być wykonana z własnoręcznie podpisanego egzemplarza, może budzić pewne wątpliwości, ponieważ wydaje się to być sprzeczne wewnętrznie, bo każdą kopię własnoręcznie podpisaną bez jakichkolwiek dodatkowych zastrzeżeń należy traktować jako kolejny egzemplarz oryginału, a nie jako kopię.

Jeżeli chodzi o wnioski, to Biuro Analiz Sejmowych wskazuje na to, że sam fakt, że obecne dokumenty kopiuje się przy wykorzystaniu urządzeń mechanicznych służących do wykonania kopii i odchodzi się od przepisywania tekstu dokumentu oryginal-

nego, nie jest wystarczający do podjęcia działań legislacyjnych. Jednakże myślę, że warto by zwrócić uwagę, jeżeli będą jakieś zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego, żeby ministerstwo czy ktoś, kto będzie chciał to zmienić, żeby może zastąpić wyraz „odpis" wyrazem „kopia". Jednak nie jest to jakoś super ważne, bo wszystkie wyroki sądu i opinie Sądu Najwyższego stwierdzają, że odpis jest po prostu kopią maszynową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Postulat nasz jest taki, aby nie uwzględniać roszczenia zawartego w tej petycji. Czy ktoś z państwa uważa, że ta sprawa powinna być w inny sposób rozstrzygnięta? Nie ma sprzeciwu. Rozumiem, że nie uwzględniamy roszczenia zwartego w tej petycji. Jednak zgodnie z sugestią pana posła, wystosujemy może takie pismo z prośbą o uwzględnienie w przyszłej ewentualnie nowelizacji postulatów zawartych w tej petycji, bo one właściwie pewne rzeczy porządkują. Chociaż praktycznie nie stanowi to żadnego problemu, tutaj mamy na to odpowiednie opinie prawne Biura Analiz Sejmowych. W związku z tym, to jest taka korekta bardziej systematyzująca, porządkująca pewne rzeczy.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Bardziej językowa tak naprawdę, bo Kodeks postępowania cywilnego jest z 1964 r., gdzie nie wykonywało się kopii.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przekażemy tę petycję na zasadzie do wiadomości, żeby uwzględnić to w trakcie prac legislacyjnych. Natomiast nie będziemy kierowali dezyderatu z prośbą o odniesienie się do tych zmian. Nie uwzględniamy roszczenia zawartego w tej petycji.

Czy ktoś z państwa? Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości Dominik Laska:

Nie chcę zajmować czasu. Dominik Laska, Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Spraw Obywatelskich. Do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła identyczna, można powiedzieć, że ta sama petycja. 11 stycznia ministerstwo zajęło stanowisko w zasadzie podzielające te argumenty, które zostały przedstawione przez pana posła. Ministerstwo odpowiedziało wnoszącemu petycję, że nie kwestionując podnoszonej archaiczności określenia sposobu wykonywania odpisów, na tym etapie brak jest podstaw do wszczynania prac legislacyjnych, biorąc pod uwagę nakład pracy, który musiałby z tym się wiązać. W związku z tym, akurat specjalnie w tym celu prace nie zostały podjęte, ale ministerstwo, tak jak mówię, dostrzega archaiczność tych zapisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czyli to wszystko tylko potwierdza słuszność naszego rozstrzygnięcia. Nie uwzględniamy roszczenia zwartego w tej petycji. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu, co do takiego rozstrzygnięcia? Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. W punkcie czwartym zajmiemy się petycją w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w zakresie umożliwienia osobom uprawnionym do występowania przed organami sądowymi kościołów i związków wyznaniowych używania tytułu „adwokat". Petycję przedstawi pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. To znowu ja. Jeśli chodzi o petycję, to osoba prosi o dodanie ust. 5 do Prawa o adwokaturze w brzmieniu: „Ochrona wskazana w ust. 4 nie uchybia prawu do używania nazwy „adwokat" przez osoby uprawnione do wykonywania przed organami sądowymi Kościołów i związków wyznaniowych, o ile wewnętrzne przepisy tychże podmiotów przydają takim osobom takie uprawnienia i używają względem nich takiej nazwy.

Celem projektowanej zmiany jest objęcie prawem do używania tytułu „adwokat" również osób, które na podstawie prawa kanonicznego czy prawa innych związków wyznaniowych posługują się tym tytułem w postępowaniu przed organami sądowymi tychże związków. W tym miejscu trzeba wspomnieć ważną rzecz, że ustawa Prawo o adwoka-

turze reguluje zasady działalności samorządu adwokackiego i również mówi, że tytuł zawodowy adwokat podlega ochronie prawnej. Tak więc, ta zmiana byłaby niezwykle daleko idąca. W każdym razie adwokatem jest osoba wpisana na listę adwokatów prowadzoną przez Okręgową Radę Adwokacką, która musi spełniać warunki do wpisu określone w art. 65 ustawy Prawo o adwokaturze. Ważne jest to, że tam jest dokładnie powiedziane, co osoba musi, jakie uprawnienia musi mieć, żeby była nazywana adwokatem. Ważne jest również to, że art. 25 ust. 2 i 3 Konstytucji przewidują konstytucyjny rozdział między państwem a związkami wyznaniowymi. Prawo wewnętrzne związków wyznaniowych jest systemem norm regulujących funkcjonowanie poszczególnych kościołów, w tym Kościoła katolickiego i ma ono odrębny charakter w stosunku do norm prawnych stanowionych przez organ władzy publicznej.

Co do zasady prawo wewnątrz kościelne nie może oddziaływać na prawo powszechnie obowiązujące. Autonomia oraz niezależność kościołów i związków wyznaniowych oznacza również odrębność porządków prawnych. Przewiduje ona możliwość tworzenia norm wewnętrznych określających organizację i sposób działania wspólnot religijnych.

Według mnie, petycja nie jest zasadna, bo tak naprawdę jest dokładnie powiedziane kto może nazywać się adwokatem, kogo można nazwać adwokatem. Jest to prawnie chroniony tytuł i nie ma zasadności, żeby osoba, która jest adwokatem w prawie kanonicznym była również od razu adwokatem w prawie niekanonicznym.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że postulat jest taki, aby nie uwzględniać roszczenia zawartego w tej petycji?

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Tak, żeby odrzucić.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Rozstrzygamy tę petycję właśnie w taki sposób, czyli nie uwzględniamy roszczenia zawartego w tejże petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu, punktu piątego. W tym punkcie głos zabierze pani przewodnicząca Urszula Augustyn, która zreferuje petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie sposobu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Petycja jest bardzo krótka, więc pozwolę sobie przeczytać całą jej treść. „W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków sprzyjających zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Postuluję, aby obowiązujące przepisy przewidujące wybór 15 sędziów do KRS przez Sejm zostały zastąpione przepisami sprzed wejścia w życie ustawy z 8 grudnia 2017 r., które stanowiły, że 15 sędziów do KRS wybierają gremia sędziowskie". Koniec treści petycji.

Do tej petycji zostało zamieszczone bardzo solidne, gruntowne, powiedziałabym, uzasadnienie, które stanowi fragmenty opracowania opatrzonego tytułem „Raport Romana z 9 sierpnia 2021 r.", a więc autora tejże petycji. Naprawdę bardzo solidnie uzasadnione. Żeby nie przedłużać, a w sposób jasny odnieść się do tego co zostało zaproponowane i jaki jest stan obecny. Oczywiście petycja spełnia wszystkie normy i zasady, które powinna spełniać petycja i powinniśmy się nią zająć.

Chcę tylko powiedzieć szybciutko, że autor odnosi się do nowelizacji z 2017 r. Ona oczywiście budziła różne wątpliwości co do zgodności z Konstytucją, a także została negatywnie oceniona na gruncie europejskim przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, ale w nowej kadencji, czyli już w tym roku, w druku nr 219, została podjęta nowelizacja. Projekt wpłynął do Sejmu 20 lutego br. i on dokładnie spełnia te postulaty, o które wnosi autor petycji. Przeszedł ten druk, przeszła ta propozycja ustawy przez prace sejmowe i w połowie kwietnia została skierowana do podpisu do pana prezydenta. Czyli przepracowana, dokładnie przeprocedowana przez Sejm propozycja, która jest kompatybilna z tym co wnosi autor tej petycji, dzisiaj czeka na podpis pana prezydenta. Wydaje mi się więc, że nie może być chyba lepszego załatwienia problemu podniesionego w petycji.

Ona dokładnie jest zrealizowana w druku 219. Czeka na podpis pana prezydenta. Myślę, że w związku z tym postulaty podniesione w petycji zostały skonsumowane przez prawodawców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowni państwo, wobec tego aktualnego stanu faktycznego i prawnego, zakończymy prace nad tą właśnie petycją. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Czyli zakończyliśmy prace nad tą petycją z uwagi na to, że zostały podjęte już określone działania legislacyjne.

Szanowni państwo, kolejny punkt naszego posiedzenia – rozpatrzenie petycji w sprawie przeniesienia siedziby Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy do Krakowa. Petycję przedstawi pani przewodnicząca Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Oczywiście, jeżeli mnie wcześniej alergia nie udusi, ale się postaram.

Autor petycji odnosi się do pomysłu, aby Trybunał Konstytucyjny fizycznie przenieść z Warszawy do Krakowa. Wnoszący petycję wskazuje, że nie możemy pozostawać obojętnymi na rosnące dysproporcje pomiędzy aglomeracją warszawską a resztą Polski. Wnioskodawca twierdzi, że Trybunał Konstytucyjny jest jednym z niewielu organów władzy, który bez większych zaburzeń dla funkcjonowania państwa można by przenieść do innego miasta w Polsce. Akurat pomysł padł na Kraków, kiedyś miasto stołeczne. Zdaniem wnoszącego petycję, przemawia za tym niewielka liczba zatrudnionych oraz wysoce autonomiczne działanie Trybunału. Oczywiście autor petycji wskazuje także przykład europejski, dokładnie dotyczący Czech, który to przykład ma uzasadniać także tę kwestię, że Trybunał Konstytucyjny może się znajdować w Warszawie, ale może się znajdować na przykład w Krakowie.

Chciałabym podnieść jedną kwestię, która absolutnie przemawia do mnie z opracowania eksperta Biura Analiz Sejmowych i zacytuję fragmencik. „Trybunał Konstytucyjny jest centralnym konstytucyjnym organem państwa. W myśl art. 10 Konstytucji sprawuje on władzę sądowniczą, chociaż nie sprawuje on wymiaru sprawiedliwości, co wynika z art. 175 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z tym, siedzibą Trybunału jest miasto stołeczne Warszawa, aktualna stolica. W literaturze wskazuje się, że zgodnie z polską tradycją konstytucyjną siedzibą centralnych, konstytucyjnych organów państwa jest miasto stołeczne Warszawa, co jest konsekwencją wskazaną w art. 29 Konstytucji funkcji tego miasta, jako stolicy państwa. Wskazuje się, że ze stołeczności rozumianej przez pryzmat art. 15 Konstytucji, zgodnie z którym zasadniczo podział terytorialny państwa uwzględnia wizje społeczne, gospodarcze lub kulturowe wynika, że to w stolicy powinny mieć miejsce siedziby centralne i naczelne organy państwa. Z art. 29 Konstytucji nie można jednak wyprowadzić zakazu umieszczania siedziby niektórych organów państwa poza stolicą".

Czyli mamy sytuację następującą. Bardzo przychylam się do takiego pomysłu, żeby niektóre organy państwa mogły znajdować się w innych miejscach. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze do tego, bo ministerstwo przemysłu będzie miało swoją siedzibę w Katowicach na Śląsku. Nie ma też powodu do tego, żeby jakieś inne ministerstwa, części organów wykonawczych znajdowały się w różnych miejscach Polski i to, jak mniemam, szczególnie w dobrze skomunikowanych, dobrze zrobiłoby samemu miastu stołecznemu, ale także tym regionom, które takie organy i takie instytucje by miały. Jest to bardzo dobra droga, przeniesienie niektórych instytucji do innych części państwa, jeśli komunikacja jest dobra, jeśli to wpłynie na wzrost znaczenia danego miejsca w Polsce, jeśli to wpłynie – a przypuszczam, że tak dokładnie by było – na dobrą, korzystną pracę danej instytucji. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

Natomiast wątpliwość moją budzi, choć jak mówię, można o tym dyskutować, to czy takie organy jak Trybunał Konstytucyjny warto po tej Polsce rozrzucać? Zmiana siedziby Trybunału Konstytucyjnego, w myśl tego o czym mówi autor, nie byłaby jakaś problematyczna, a jednak chciałabym podkreślić, że mimo wszystko w sensie organizacyjnym byłby to kłopot zarówno dla skarżących, jak i dla innych ustawowych uczestników postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym. Bowiem większość ustawowych

uczestników postępowań na przykład Prokurator Generalny, marszałek Sejmu, Rzecznik Praw Obywatelskich i Rada Ministrów mają swoje siedziby w Warszawie. Czyli przyniesienie Trybunału wcale nie byłoby takie wygodne i dobre z punktu widzenia szybkości podejmowanych działań, jak mówi o tym autor tej petycji.

Na koniec zupełnie moja osobista uwaga. Myślę, że najpierw trzeba uporządkować w ogóle sprawę związaną z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego, a potem zastanawiać się nad zmianą jego siedziby. Mimo wszystko byłabym przeciwna zmianie siedziby Trybunału Konstytucyjnego, chociaż uważam i całym sercem popierałabym wnioski, w których na przykład inne organy państwa, inne instytucje do różnych innych miejsc w Polsce mogłyby zostać przeniesione. Liczę na dyskusję z państwem, bo jak mówię, to nic nie jest przesądzone, i po tej dyskusji pozwolę sobie przedstawić rekomendację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Z drugiej strony, „nie przenoście nam stolicy do Krakowa" – jestem zwolennikiem takiej teorii.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Mamy kogoś do tego punktu?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani przewodnicząca, czekamy na rekomendację.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Mimo wszystko pewnie autor petycji będzie rozczarowany, ale w tej sytuacji, w sytuacji Trybunału Konstytucyjnego uważam, że nie powinniśmy podejmować takiej decyzji. Zresztą jest to też sprawa w pewnym sensie ustrojowa, a więc nie należąca do Komisji do Spraw Petycji. W związku z tym proponuję nieuwzględnienie żądania zawartego w treści tej petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Taka jest rekomendacja, aby tak rozstrzygnąć tę petycję. Czy ktoś chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu siódmego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej oraz ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie unormowania praw zawodu technika elektroradiologa.

Petycję przedstawi pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Witam serdecznie. Jeśli chodzi o petycję, to autor petycji wnioskuje, aby unormować zawód elektroradiologa, czyli przede wszystkim zmiany w dwóch ustawach. Nie wiem, czy państwo widzieli zapisy, ale ogólnie chodzi o to, żeby dodać w niektórych miejscach po prostu słowa „technicy elektroradiologii". Autor wskazał, że grupa zawodowa techników elektroradiologów nie jest personelem technicznym, a medycznym i do dziś nie uregulowano jej praw, w przeciwieństwie do pielęgniarek czy położnych. Natomiast obecnie w art. 5 ustawy o działalności leczniczej są oczywiście wspomniani lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci i diagności laboratoryjni i tam miałoby zostać dodane „technicy elektroradiologii". Również w art. 5, jeśli chodzi o regulacje formy prowadzenia działalności leczniczej, dodać ppkt 5 właśnie elektroradiologów.

Należy doprecyzować, że ani ustawa o działalności leczniczej, ani ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej nie odnoszą się wyraźnie do techników elektroradiologów, jednakże od dnia 26 marca 2023 r. weszła w życie ustawa o niektórych zawodach medycznych. Zgodnie z tytułem określa ona między innymi zasady wykonywania zawodu elektroradiologa. Z tej ustawy wynika, że wykonywanie tego zawodu medycznego polega na wykonywaniu czynności zawodowych w zakresie radiologii, diagnostyki obrazowej itd. Również w tym samym akcie, w art. 13 postanowiono, że zawód medyczny należy wykonywać i podano na jakiej podstawie: umowy o pracę, stosunku służbowego, umowy

cywilnoprawnej, wolontariatu itd. Należy przyjąć, że jednak w ustawie zostały uregulowane zasady wykonywania zawodu elektroradiologa, co było jednym z wniosków, jeśli chodzi o petycję.

Według autora petycji, w wyliczeniu zasad rozliczania się i czasu pracy powinien znaleźć się zapis o stosowaniu wobec przyjmującego zamówienia przepisów art. 133 Kodeksu pracy oraz działu 3a, w szczególności art. 97 niniejszej ustawy. Z jednej strony autor chciałby zapewnić elektroradiologom normy odpoczynku i czasu pracy, takie jak przysługują pracownikom. Jednak z drugiej strony postuluje wyraźnie dopuszczenie możliwości wykonywania przez przedstawicieli tego zawodu pracy w rozmaitych formach prawnych, takich jak na przykład działalność gospodarcza, spółki, które z założenia nie wiążą się z tego typu ochroną.

Według Biura Analiz Sejmowych, sytuacje opisane w petycji są częścią szerszego problemu polskiego rynku pracy, w tym systemu opieki zdrowotnej, odnoszącego się do zawierania umów cywilnoprawnych w miejsce umów o pracę. Rozwiązanie powyższego problemu może być dwojakie, mogą to być jednostkowe zmiany, takie jak zaproponowane przez autora, które nie do końca pasują do istoty prowadzenia działalności gospodarczej lub spółek albo zawierania umów cywilnoprawnych, takich jak kontrakty. Tak naprawdę można byłoby też pomyśleć na temat wywiązania większej dyskusji na temat czasu pracy, czy też w ogóle pracy w zawodach medycznych.

Jeśli chodzi o pracodawcę, wiadomo, że pracodawca jest zobowiązany chronić zdrowie i życie poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Po części jest to unormowane, ale bardzo tak ogólnie rzecz ujmując, tak więc w petycji postuluje się wprowadzenie szczegółowej regulacji prawnej. Myślę, że bardzo ważne byłoby, żeby przesłać tę petycję i zwrócić uwagę na sam problem czasu pracy zawodów medycznych i ludzi, którzy pracują w zawodach medycznych. Zastanawiam się tylko gdzie przesłać, czy do Ministerstwa Zdrowia czy do ministerstwa pracy? Nie wiem gdzie, ale problem opisany jest rzeczywiście ważnym problemem. Wątpię, czy aż tak szczegółowo powinien ktoś się zająć tylko jednym zawodem, ale rzeczywiście powinno to wywołać dyskusję. Petycja jest ważna, jest istotna, może zbyt szczegółowa.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Jest z nami kierownictwo również Ministerstwa Zdrowia z Departamentu Dialogu Społecznego. Państwo rozumiem, że w sprawie tej petycji, tak? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego Ministerstwa Zdrowia Jakub Bydłoń:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgadzamy się z opinią, która została wyrażona przez Biuro Analiz Sejmowych do tej petycji. W tej chwili te kwestie są już regulowane, bo mamy ustawę o niektórych zawodach medycznych, więc zawód technika elektroradiologa jest regulowany i są tam dopuszczone różnego rodzaju formy działania. Wynika to z tego, że ta ustawa niejako wchodziła na istniejący już zawód, który zawsze przez nas był uznawany za zawód medyczny. Natomiast same formy wykonywania tego zawodu przed rokiem 2023 i 2024, kiedy ta ustawa wchodziła w życie, już istniały, więc nie chcieliśmy eliminować z rynku osób, które świadczą usługi z zakresu właśnie techników elektroradiologii na rzecz pacjentów.

Jeżeli chodzi o kwestie regulacji czasu pracy, to jako resort, stoimy na stanowisku, że jeżeli ktoś wykonuje pracę jako przedsiębiorca, bo ten postulat, który tutaj pada, żeby wpisać te osoby do art. 5 ustawy o działalności leczniczej, to jest przyznanie statusu przedsiębiorcy. W przypadku pielęgniarek, lekarzy to jest wykonywanie praktyk zawodowych samodzielnych bądź to w formie spółek, bądź to w formie jednoosobowej działalności gospodarczej, to w tym zakresie nie chcemy wkraczać w sposób władczy w regulacje dotyczące czasu pracy. Pamiętajmy też o tym, że to są zawody zaufania publicznego i do ich wykonywania jest przypisana odpowiedzialność również po stronie osoby wykonującej ten zawód. Osoby typu lekarz, pielęgniarka mogą mieć postawiony zarzut odpowiedzialności dyscyplinarnej w przypadku, jeżeli ze względów, nie wiem, jakichś przyczyn gospodarczych, przyczyn organizacyjnych chcieliby na przykład pracować zbyt długo i w ten sposób narażali pewne osoby, czy pacjentów na określone skutki negatywne

dla ich zdrowia czy życia. Takie zapisy są nawet wprost wprowadzone do Kodeksu etyki lekarskiej, gdzie ten zakaz wykonywania czy podejmowania czynności, które by mogły narażać pacjentów na pewien uszczerbek, są uznawane za działania sprzeczne z tym kodeksem i pozwalające takiego lekarza pociągnąć do odpowiedzialności przed sądem lekarskim. Podobne stanowisko prezentowaliśmy ostatnio, jeżeli chodzi o wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Również uznajemy, że regulujemy czas pracy dla pracowników. Oczywiście przestrzegamy przepisów kodeksowych, które mówią o tym, że nie można zastępować stosunku pracy stosunkiem cywilnoprawnym niepracowniczym tylko i wyłącznie po to, żeby sobie obchodzić przepisy o czasie pracy. Jest to sankcjonowane już na poziomie Kodeksu pracy i w takich przypadkach tutaj jest pole do popisu również dla Inspekcji Pracy czy też dla sądów pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł? Proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

W kwestii autora, myślę, że autor miał troszeczkę racji ze względu na to, że rzeczywiście niektórzy pracownicy wydłużają sobie ten czas pracy oczywiście zgodnie z prawem, ale jakość wykonywanych wtedy usług mocno spada. Nie wiem na ile ministerstwo sprawdza czas pracy poszczególnych pracowników, czy ewentualnie prowadzi jakieś kampanie wśród dyrektorów albo placówek medycznych, żeby nie dochodziło do spadku jakości pracy.

Dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego MZ Jakub Bydłoń:

Jeżeli można. Kontrole prowadzi Państwa Inspekcja Pracy, bo to jest ich zadanie, nie zadanie Ministerstwa Zdrowia. Coroczne sprawozdania z wykonywania tych czynności są sprawozdawane Radzie Ochrony Pracy, która sprawuje nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy. Chciałem tylko podkreślić, że od czasu wejścia do Unii Europejskiej w Polsce też obowiązują normy dotyczące chociażby odpoczynków minimalnych. Ograniczyliśmy liczbę dyżurów medycznych, które są możliwe, bo kiedyś to było tak, że można było mieć dwa w tygodniu, ale to nie było ograniczone w żaden sposób czasowo, więc można było tak naprawdę zacząć dyżur w poniedziałek, a skończyć w piątek i to było dopuszczone. W tej chwili 11-godzinne przerwy w każdej dobie muszą być zapewnione dla pracowników i to jest ściśle kontrolowane przez Państwową Inspekcję Pracy.

Również widzimy, że ze względu na to, że podnoszą się wynagrodzenia w podmiotach leczniczych – mamy ustawę o najniższym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia, która podnosi już te wynagrodzenia w tej chwili do tych realnych zarobków w gospodarce narodowej, corocznie te zarobki rosną – to ten przymus ekonomiczny niejako też zanika, jeżeli chodzi o te stosunki takie pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Nie ma już tego zjawiska, które było kiedyś, że pracownicy w jakimś znacznym stopniu przechodzili na umowy kontraktowe zamiast pracy na podstawie umowy o pracę tylko po to, żeby zaoszczędzić trochę na tych kosztach pracowniczych i mieć nieco podwyższone wynagrodzenie. Zjawisko to w tej chwili zanika. Ono owszem występuje w przypadku grupy zawodowej lekarzy, ale tu akurat trudno mówić o tym, że tam jest jakiś przymus ze strony pracodawców stosowany do tej grupy zawodowej. Raczej deficyt kadr lekarskich jest tak duży, że to strona lekarska jest tą, która bardzo często dyktuje warunki przy zawieraniu tych umów, a nie strona pracodawcy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Chyba przychyliłbym się do wniosku pana posła referującego petycję, aby wystąpić z dezyderatem do Ministra Zdrowia w tej sprawie, abyście państwo zajęli stanowisko w sprawie postulatów zawartych w tej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Czyli kierujemy dezyderat do Ministerstwa Zdrowia w sprawie tej petycji. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu ósmego, czyli rozpatrzenia uzupełnionej odpowiedzi Ministra Finansów na dezyderat nr 299 w sprawie zmiany art. 5 ust. 1a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy:

Policji, ABW, AW, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, CBA, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, SOP-u, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Są z nami przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Departament Efektywności Wydatków Publicznych i Rachunkowości, pani dyrektor Joanna Stachura. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr Krajowej Administracji Skarbowej Ministerstwa Finansów Maciej Żuławski:

Akurat pani dyrektor Joanny Stachury nie ma.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pan w zastępstwie. Bardzo mi miło.

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr KAS MF Maciej Żuławski:

Jeżeli chodzi o ten dezyderat, to odpowiedź była przedstawiana w innej sytuacji. Nastąpiła zmiana, gdyż to było do projektu ustawy zgłoszonego w poprzedniej kadencji parlamentu, więc w tej chwili to tyle co mogę powiedzieć. Ewentualne jakiekolwiek dalsze procedowanie, to jest kwestia przyszłości.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przepraszam, bo nie zrozumiałem, zmiana legislacyjna, która została przeprocedowana, ona uwzględnia postulaty petycji?

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr KAS MF Maciej Żuławski:

Nie, nie. Za poprzedniej kadencji Sejmu był projekt ustawy, który uwzględniał zmiany, o których mowa jest w dezyderacie. On z oczywistych względów proceduralnych w tej chwili nie jest kontynuowany, a co do przyszłości, to jest kwestia dalszych ewentualnie analiz i decyzji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To był projekt resortowy państwa, tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr KAS MF Maciej Żuławski:

Z tego co pamiętam, tak, to był projekt resortowy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że państwo będziecie ponawiać tę inicjatywę legislacyjną?

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr KAS MF Maciej Żuławski:

To już pytanie do kierownictwa ministerstwa.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

W takim razie musimy skierować dezyderat, czy będą kontynuowane prace w tym zakresie, czy państwo po prostu zamierzacie skierować inicjatywę legislacyjną w tej sprawie?

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Jeszcze jest potrzebna decyzja, czy przyjmujemy, czy odrzucamy odpowiedź.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Odpowiedź oczywiście przyjmujemy. Tak, odpowiedź przyjmujemy. Natomiast, czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia wobec tej odpowiedzi z Ministerstwa Finansów? Nie słyszę sprzeciwu. Natomiast my i tak musimy w tej sprawie skierować dezyderat, bo to nie rozwiązuje, nie kończy sprawy. Bardzo dziękuję.

Punkt dziewiąty – rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Rozwoju i Technologii na dezyderat nr 301 w sprawie zmian w przepisach dotyczących zaświadczeń kwalifikacyjnych osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne. Bardzo proszę przedstawicieli rządu o zabranie głosu. Bardzo proszę, pan się już zgłasza.

Dyrektor Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Piotr Gołębiowski:

Dzień dobry. Piotr Gołębiowski, dyrektor Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego w Ministerstwie Rozwoju Technologii. Panie przewodniczący, szanowni państwo, uzupełnienie odpowiedzi na decyzję Komisji nr 301 wysłaliśmy

do Komisji, przekazaliśmy 9 sierpnia 2023 r., gdzie zostały przedstawione zarówno odpowiedzi na dodatkowe wątpliwości podnoszone przez posłów, jak i zostały zaprezentowane założenia kampanii informacyjnej kierowanej do osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne, informująca o tym, że niedługo upłynie czas na złożenie wniosku o przedłużenie zaświadczeń kwalifikacyjnych. Teraz trochę czasu już upłynęło, bo jesteśmy już po ośmiu miesiącach i tak naprawdę jesteśmy w nowej rzeczywistości, kiedy ten proces przeszedł. Dlatego chciałem tylko w liczbach podać, że do Urzędu Dozoru Technicznego wpłynęło 931 743 sprawy w przedmiocie przedłużenia właśnie tych zaświadczeń kwalifikacyjnych. Pozytywnie rozpatrzono 757 937 spraw, czyli wniosków dotyczących nowych zaświadczeń dla łącznie składających ponad 480 000 osób. Przebieg tego procesu wskazuje, że został on przeprowadzony sprawnie, że jednak ogromna większość osób, do których adresowany był ten przepis, miała świadomość konieczności złożenia takiego wniosku i zostało to bardzo sprawnie zrealizowane przez Urząd Dozoru Technicznego.

Oczywiście w tej chwili mamy pojedyncze zapytania niektórych osób, do których nie dotarła niestety ta informacja, pomimo tego pięcioletniego okresu, że muszą złożyć wniosek, ale to są naprawdę już incydentalne przypadki.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Wydaje mi się, że ta odpowiedź jest wyczerpująca. Wobec tego proponuję przyjęcie odpowiedzi udzielonej przez Ministra Rozwoju i Technologii. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę. Bardzo dziękuję. Przyjmujemy, dokładnie tak. Dziękuję serdecznie państwu.

Na tym kończymy nasze posiedzenie. Zamykam nasze obrady. Dziękuję.